

Dziennik Powszechny

W NIEDZIELĘ dnia 9 Października 1831 roku.

N^o 275.

— Jego Cesarzewiczowska Mość, W. Xiążę MICHAŁ, wczoraj o godzinie w pół do 4tej z południa wrócił do Warszawy.

— Dziś o godzinie 2giej po północy wrócił JO. Feldmarszałek Paskiewicz Xiążę Warszawski, Hr. Erywański.

Część Urzędowa.

*Kommissya wyznaczona do ocenienia szkód
attakiem do Stolicy rządzonej*

W dalszym ciągu ogłoszenia przez Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 22 Września r. b. zawiadomia wszystkich mieszkańców w czasie ataku stolicy w dniach 6 i 7 Września r. b. uszkodowanych, iż przeniosła swą Jurysdykcją z domu Przytułku i pracy Nr. 3102 za Rogatkami Wolskimi w Cyrkule 4 dotąd będącą do Cyrkułu 5 w dom Ryxa przy ulicy Żelaznej Nro. 1146. gdzie od dnia 11 b. m. posiedzenia swe codzienne, wyjąwszy święta, odbywać będzie, wszyscy zatem uszkodowani właściciele domów i lokatorowie podawać tamże powinni specyfikacje przedmiotów nieruchomych iako i ruchomych, które przez ogień spłonęły lub zostały zniszczonemi, a co świadkami, od których przysięga następnie odebrana będzie udowodnić należy.

w Warszawie d. 8 Października 1831 r.
Radca Prazes Kommissyi,
W. Wilkoszewski.
Za Sekretarza,
Dźwigalski.

*Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego
Warszawy.*

W dopełnieniu odezwy JW. Jenerała Jazdy Hrabiego Witt, Gubernatora Woiennego Miasta Stołecznego Warszawy, z d. wczorajszego, podaje niniejszym do wiadomości publicznej, iż odtąd Paszporta wydawane przez Wydział Policyi Urzędu Muncypalnego do wsiów, miasteczek i miast Królestwa Polskiego, tudzież w Gubernie Cesarstwa, nie będą już wizowane w Biórze JW. Jenerała Gubernatora Woiennego, lecz przez JW. Jenerała Komendanta Miasta, i tylko paszporta do krajów zagranicznych będą iak dotąd ekspedowane w Kancellaryi Woienney JW. Jenerała Gubernatora Woiennego codziennie od godziny 8 z rana do 12 w południe.

w Warszawie d. 8 Października 1831 r.
Referendarz Stanu Prezydent,
J. Łaszczyński.
Sekretarz Jeneralny,
G. Jahotkowski.

Część Nieurzędowa.

P O L S K A

(Uwagi przesłane nam nad dziełkiem wydaniem pod tytułem. *Przeznaczenie* z podpisem L. Z. umieścimy w jednym z najbliższych numerów.)

z Warszawy 9 Października.

— Jenerał Xiążę Szczerbatów przybył do Warszawy.

— Wczoraj pochowano zwłoki s. p. Michała Akałowskiego Sędziego naywyższej Instancyi, zmarłego w 76 roku życia.

— W dniu wczorajszym przybyli do Warszawy: Jenerałowie Obruczew, Weymar, Xże Szczerbatów, Dierit, Wiemin i Schoen. Również przybył z Miechowa do stolicy JW. Christiani Jeneralny Dyrektor dróg i mostów.

— Wczoraj w Saskim ogrodzie, mały Andrzej Czarnomski chłopczyk 5letni, zwracał na siebie uwagę bardzo wielu osób przechodzących. Jest to mały pięcio letni chłopczyzna, urodzony potwornie. Brakuje mu bowiem prawey ręki aż po łopatkę i miejscu gdzie być powinna, znajduje się tylko mały dołek. Lewe ramie aż po rękę dokładnie wykształcone. Zaś w miejscu ręki znajduje się tylko kłykiec opatrzony paznokciem przedzielonym na dwie części; chłopczyzna ten dosyć zręcznie odbywa ruchy nogami, podrymuje pieniądz porzucony na ziemię. i t. p. Oycie jego jest mularzem zamieszkał dawniej w Wiskitkach; powiada on że dziecko to przed rozpoczęciem wojny już zaczęło uczyć się pisać nóżkami.

R O S S Y A

z Petersburga 17 Września.

— *Rapport Feldmarszałka Hrabiego Paskiewicza Erywańskiego do N. CESARZA Jmci, datowany d. 28 sierpnia (9 września).*

„Po ukończonych przysposobieniach do ataku Warszawy, chciałem jeszcze przed przystąpieniem do nayostatniejszych środków, starać się przyysć do iakiey ugody, i poleciłem Jenerałowi Dannenberg, aby Polakom zawiózł słowa pokoju i ostatnią Proklamacyą N. CESARZA Jmci. Hr. Krukowiecki wyznaczył do ich odebrania Pana Prądzyńskiego, Jenerałnego Kwatermistrza armii rewolucyjney. Gdy Jenerał Dannenberg uskutecznił dane sobie polecenie, oświadczył mu Pan Prądzyński, iż nie ma żadnego pełnomocnictwa, i dla tego niemoże mu dać odpowiedzi; obowiązał się jednak uwiadomić go o postanowieniach iakieby wydano, i dał do zrozumienia, iż apodziewa się, że będzie wezwany do Warszawy. Nazajutrz d. 5 września przesłał Pan Krukowiecki do mnie pismo, w którym zaręczył wprawdzie zupełnie o swoim życzeniu położenia końca rozlewowi krwi, oświadczył atoli, iż Polacy wzięli się do oręża za niepodległość narodową w granicach, iakie dawniej odłączały ich od Rosyi. Takie oświadczenie pozbawiło mnie wszelkiej nadziei widzenia poddanych Polskich W. C. Mości, wracających dobrowolnie do ich powinności. Zamiast wszelkiej odpowiedzi, kazałem nazajutrz o świcie szturm rozpocząć. To nastąpiło: cztery szanie i fortyfikacye, tworzące pierwsze obwarowanie Warszawy, zostały wzięte i dnia 7 b. m. o godzinie 3ciej z rana przybył Pan Prądzyński do forpocztów naszych i prosił o rozmowę. Niechcąc poświęcać drogiego czasu na nieużyteczne parlamentowanie, kazałem go upraszać o zasady, na których był upoważnionym do układania się, i razem uwiadomić go, iż nie mogę zezwolić na żadne inne, iak podleganie rozkazom, któreby W. C. Mości podobało się wydać. Przesłał potem oświadczenie, które mniemam, iż powinienem podać do wiadomości W. C. Mości. Uyrzysz z niego N. PANIE, iż oświadczył, że wie, iż Jenerał Krukowiecki ma zamiar bezwarunkowo i zupełnie z całym narodem Polskim wrócić do posłuszeństwa W. C. Mości, i że ma potrzebne pełnomocnictwo do układania się na tey zasadzie. Aby ile możności iak najsprędzej ułożyć się,

względem tego, co aktowi podległości towarzyszyć powinno, zezwoliłem, aby Hrabia Krukowiecki natychmiast do mnie się udał. Zaprosilem J. C. M. Wielkiego Xięcia MICHAŁA, aby swoją obecnością zaszczycił to zebranie się, które (iako się zdawało) miało zdziałać pacyfikacyą Królestwa; Szef głównego sztabu Hrabia Toll był także obecny i później wezwałem jeszcze także Jenerała Berg, Pan Krukowiecki mówił tonem, odróżniającym się tak bardzo od tego, którego się spodziewano, iż przypomniałem mu, że już oświadczenie posłannika jego gruntowało pytanie na zasadach, na które jedynie zezwolić mogłem, i że one są tylko punktem, z którego układ może być rozpoczęty. Hrabia Krukowiecki nie przyznawał oświadczenia Jenerała Prądzyńskiego w obecności jego, twierdził nawet, iż od seymu nieotrzymał potrzebnego pełnomocnictwa do układania się ostatecznie względem pokoju, a temi muiy pod warunkami, których żądałem. Oświadczenia wzięły potem naturalnie ton nieco żywy. JEHO CESARZE WICZOWSKA MOŚĆ nawet mówił kilkokrotnie, iż dzielnie przekładał wszystkie nieszczęścia, na jakie Polska przez upór godny kary byłaby wystawioną. Dwa razy miałem już kazać niezwłocznie rozpocząć znowu kroki nieprzyjacielskie. Przychylił się jednak do nowych prośb i pragnąc uniknąć rozlewu krwi, poleciłem Jenerałowi Berg, aby przeczytał główne warunki układu, i zezwoliłem, iż do godziny iwszej po południu, to jest przez 3 godziny czekać będą ostateczney odpowiedzi Hrabiego Krukowieckiego. Sam podałem mu krótki projekt warunków preliminarnych, oświadczaając iż skoro mi te podpisem swoim opatrzone na powrót odeśle, w tym razie kroki nieprzyjacielskie, nawet wśród walki, natychmiast mają być wstrzymane. Gdy o godzinie iwszej niewiadziałem nikogo wracającego, wysłałem Xięcia Suworowa z doniesieniem o moim postanowieniu, iż chcę znowu rozpocząć kroki nieprzyjacielskie. Proszono mnie jeszcze o półgodzienną zwłokę. Gdy i tey czas upłynął bez żadnego skutku, kazałem zacząć atak. Ledwo baterye nasze otworzyły ogień na całej linii, i ledwo niszcząca ich działalność dała się czuć w Warszawie, powrócił Pan Prądzyński z oznajmieniem, iż Pan Krukowiecki otrzymał nieograniczone pełnomocnictwo. Wielki Xiążę MICHAŁ wysłał potem, stosownie do umówienia się mego z Jego Cesarzewiczowską Mością, Jenerała Berg do Warszawy, i przydał mu kapitana Xięcia Suworowa, Adiantanta W. C. Mości. Załączony raport, przesłany mi przez Jenerała Berg, uwiadomił dokładnie W. C. Mość o układach, które w owej chwili nastąpiły. Oby Jenerałowi temu zjednały wysoką pochwałę W. C. Mości. Niszczący ogień artylleryi i bliskie wzięcie reduct skłoniły o godzinie 6stej wieczorem Jenerała Krukowieckiego do podania pisma do W. C. Mości, w którym oświadcza, iż naród Polski bez żadnego warunku podda się WASZEY CESARSKIEY MOŚCI. Dołączył jednak propozycye, które zostawały w widoczney sprzeczności z tym aktem podległości. W czasie, gdy to pismo odebrałem, żołnierze nasi znajdowali się na walach miasta, a ciemność tylko położyła koniec walce. Wysłałem potem Jenerała Berg, opatrzonego pełnomocnictwem na powrót do Warszawy, dla zrobienia potrzebnych układów, i zaleciłem mu, aby oświadczył, iż jeśli o godzinie 4tej z rana nie ukończy się wszystko, natychmiast rozpocznie się szturm na miasto. Niech mi wolno będzie Nayjaśniejszy PANIE, odwołać się także względem szczegółów tych układów do

rapportu Jena: Berg. W chwili, gdy chciał ie zacząć, dowiedział się ten Jenerał, iż Jenerał Krukowiecki w kilku godzinach, które od czasu pierwszego jego powrotu z Warszawy upłynęły, podał się do dymissyi. Spowodował więc Hrabiego *Malachowski*, Naczelnego dowódcę armii, do przesłania mi załączonego pisma. Skutkiem tego kroku nastąpiło opuszczenie Warszawy i Pragi z iey szansem przedmiotowym, i wojsko Polskie cofa się do Płocka, dla oczekiwania tam rozkazu W. C. Mości. Hrabia *Malachowski* oznajmił mi nawet z rana, iż oddzielna kolumna Jenerała *Ramorina* udała się w tym samym kierunku. Wojska W. C. Mości osadziły Warszawę i iey przedmieścia.

Rapport do JW. Feldmarszałka Hr. Pa-skiewicza Erywańskiego od Jenerała Maiora Berg, datowany w Warszawie dnia 27 Sierpnia (3 Września) 1831 r.

Jenerał Kwatermistrz armii powstańców Pan *Prądzyński*, został wysłany powtórnie do JW. Pana wczoraj o godzinie 4 po południu, w chwili, kiedy artyllerya była w zupełney czynności. Gdy Jenerał ten oświadczył, iż Hrabia *Krukowiecki* jest opatrzony w dostateczne pełnomocnictwo do ukończenia dzieła pacyfikacyi, i że czyni propozycyą układową się bądź, czyliby chciano wstrzymać kroki nieprzyjacielskie lub ie kontynuować, przeto odebrałem od JW. Pana i J. C. Mości Wielkiego Xięcia *MICHAŁA* rozkaz udania się do głównej kwatery Polskiej, w towarzystwie Pułkownika *Annenkoff*, Adjuanta Wielkiego Xięcia, i Kapłana Xiążęcia *Suworowa*, Adjuanta N. CESARZA Jenci, przebyliśmy znaczną część pierwszej linii walczących. Daleki od obawiania się budawczego wzroku nieprzyjaciela, zrobiłem sobie owszem ukontentowanie zwracając uwagę Pana *Prądzyńskiego* i pewnego Pułkownika Polskiego z orszaku jego, na porządek, jaki w poruszeniach naszych panywał; z prawdziwym zadosyć uczynieniem pokazałem mu nasze kolumny atakujące, które niesły drabiny do szturm, pułki 2gi i 3ci piechoty linowej, masę naszej artylleryi rezerwowej, oraz naszej liczney i piękney jazdy. To wszystko przez wesoły widok i piękną postawę męnych wojsk naszych, było dealeko więcej podobnem do manewrów lub uroczystej parady, niż do bitwy na życie i śmierć. Miałem jeszcze sposobność zwrócenia uwagi na porządek, z jakim w rozmaitych miejscach opatrywano rannych, i namienilem mu o troskliwości, jaką dla nich okazywano. Gdyśmy przebyli cały ogień artylleryi Polskiej, wprowadził mnie Pan *Prądzyński* przez lewe nasze skrzydło do Warszawy. Udał się linia walczących, i mogłem się przekonać o niszczącej działalności, jaką artyllerya nasza sprawiała w szeregach nieprzyjacielskich. Zdemontowane armaty, bataliony, które się za zabudowaniami ukrywały, domy i młyny w płomieniach, niepewna postawa wojska, wszystko to przekonywało mnie, iż pretensyom takiego przeciwnika w niczem ulegać nie wypadało. Pan *Prądzyński* prowadził mnie powolnym krokiem i nsiłował przedłużyć rozmowę na wale dla zyskania czasu; przedstawiał nawet, iakoby nie wiedział, gdzie znaleźć Jenerała *Krukowieckiego*, gdy nagle dobrze utrzymany ogień artylleryczny baterii naszych przywołał moją pamięć, iż Prezes Rządu buntowników oczekuje nas w pałacu Namiestników Królewskich, będącego w przeciwnym zupełnie kierunku od tego, którym się udaliśmy. Przybywszy do Hrabiego *Krukowieckiego*, zaraz uwiadomiłem go, iż JW. Pan zawsze skłonny do wstrzymania nieżytecznego rozlewu krwi, postanowił jednak walczyć i atak kontynuować, gdy zda się, iż dla tego tylko uczyniono propozycyę, aby czas zyskać i szturm odwlecz, iż JW. Pan tem bardziej zniewolony jesteś do takiego mniemania, że Jenerał *Krukowiecki* mając w ręku warunki zupełney pacyfikacyi, mógłby ie być niezwłocznie podpisać i tym sposobem rozstrzygnąć pytanie, nie potrzebując uciekać się do wywołania *Parlamentarza* w ciągu bitwy, która co chwila stawała się bardziej morderczą. — Hrabia *Krukowiecki* odpowiedział mi nader niewyraźnie zaręczeniami, i wreszcie przyznał, iż nie ma żadnego pełnomocnictwa do zawarcia układu pacyfikacyi; zaprzeczył więc formalnie te-

mu, co nam Pan *Prądzyński* z swojej strony oświadczył; lecz dodał, iż co chwila spodziewa się otrzymać pełnomocnictwo zgromadzonego Sejmu. Po krótkiej rozmowie, prawdziwy zamiar powstańców nie mógł być dla mnie ukrytym; chcieli oni słyszeć, czyli kanonada jest demonstracyą lub wstępem do prawdziwego szturm. Uważając się dosyć mocnymi do oparcia się ogniomu naszej artylleryi, nadto jednak dobrze cenili waleczną naszą armią, aby nie chcieli uniknąć szturm. — Miałem zaszczyt uwiadomić JW. Pana o tem przez Kapłana Xiążęcia *Suworowa*. Co pięć minut przybywali oficerowie ordynansowi do Jenerała *Krukowieckiego*. Ułożył on wzajemny projekt do artykułów podyktowanych przez JW. Pana; gdy mu doniesiono, iż kolumny nasze ruszyły, ogarnęła go wielka trwoga, i napisał potem załączone pismo do JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI. Jenerałny Kwatermistrz Polaków, Pan *Prądzyński*, otrzymał jeszcze rozkaz, aby towarzyszył mi na pole bitwy. Przebyliśmy ie znowu spiesznie, lecz tym razem już w śród ognia karciowego i ręcznej broni linii bojowej. Postawa Polaków zaczynała być słabszą, i bieżni ich coraz więcej się pokazywała. Pan *Prądzyński* był więc świadkiem porażki swoich żołnierzy. Przedmieścia stały w płomieniach; nieraz droga była dla nas zamknięta przez pożar. Gdy wszystkie nasze usiłowania przejazdu były nadaremne, widzieliśmy się zniewoleni uciec się przez Powązki. Tem okrażeniem przybyliśmy do warownej Woli, gdzie mieliśmy zaszyć się pod przykryciem od JW. Pana i Wielkiego Xięcia. Po wysłuchaniu raportu moiego, raczyłeś JW. Pan dać mi pismo do Hrabiego *Krukowieckiego*, i bardzo rozciągle pełnomocnictwo do zawarcia i podpisania ostateczney pacyfikacyi zbuntowanej Polski; przyrzeciem jednak zastrzegł sobie prawo zatwierdzenia moich stypulacyi. W tym przeciągu czasu JEGO CESARZEWICZOWSKA MOŚĆ wezwał Pana *Prądzyńskiego*, aby niczego nie zaniechał dla wyrobienia, iżby oświadczenie objete w piśmie Hrabiego *Krukowieckiego* do N. CESARZA i KRÓLA, było ustanowione ostatecznym układem. JEGO CESARZEWICZOWSKA MOŚĆ Wielki Xiążę i JW. Pan polecił mi szczególnie, abym Hrabemu *Krukowieckiemu* wskazał sprzeczności, iakie dochodziły między osnową pisma jego do N. MONARCHY, a wyraźnem żądaniem powszechney amnestyi, bez żadnego wyjątku, obietem w projekcie jego. Pospieszaliśmy z Panem *Prądzyńskim* przez płomienie po ziemi krwią nasiąkłej i przez wzięte warunki i szanse, które świadczyły o zwycięztwie JW. Pana. Była 11 godzina wieczorem; noc położyła koniec walce. Za przybyciem moim do pałacu rządowego, zastałem cały sztab głównej armii Polskiej, członków Sejmu z Prezesem ich Panem *Ostrowskim*, i wiele znakomitych szlachty krajowej, uzbrojonych pałaszami. Wszyscy wyszli na przeciw mnie; oświadczyłem tym Panom ubolewanie moje nad uporem Hrabiego *Krukowieckiego*, który się wzbraniał podpisać proponowanej przez JWgo Pana o godzinie 1wszej po południu kapitulacyi. Zdawano się podzielać zdanie moje; Panowie *Malachowski*, *Lewiński*, *Dembiński*, *Rybiński*, *Dziekoński* i wiele innych Jenerałów armii Powstańców, oraz Panowie *Zieliński*, *Ostrowski* i *Niemcewicz* w towarzystwie wielu Członków Sejmu, stawili się przedemną. Tylko Hrabia *Krukowiecki*, do którego wysłany byłem, nie był obecny. Na życzenie moje widzenia go, powiedziano mi: iż dopiero co wyszedł, lecz co chwila oczekują w pałacu powrotu jego. Trzy godziny upłynęły na próżnych lamentacyach, z powodu tej nieszczęsney rewolucyi, którą każdy z tych Panów co z ufnością domnie mówili, (jak twierdził) od siebie odrzucał i skarżył się na nią. Hrabia *Krukowiecki* niepowracał; była godzina i po północy, a wiedziałem, Panie Marszałku, iż na godzinę 4 z rana nakazał szturm do miasta i barykad. W obawie, aby sprawiedliwe JW. Pana życzenie uniknięcia rozlewu krwi, i prawie nieochybna nadzieja pomyślnego układu, iaką nam pismo Jenerała *Krukowieckiego* uczyniło, nie wstrzymały ataku na środkowe miejsce miasta do godzin niedogodnych, i razem przejęty powin-

ność ią uwolnienia JW. Pana od wszelkiej niepewności, zgromadziłem tych Panów około siebie, oświadczyłem im kategorycznie, iż uwałem nader rozciągle pełnomocnictwo do ustanowienia ostatecznych rozporządzeń z Jenerałem *Krukowieckim*, i że pragnąc tak dobrodliwy akt, ile odemnie zależy, przyspieszyć, zapytałem się po raz ostatni, czyli *Krukowiecki* chce stanąć lub nie; w obecności zgromadzenia poleciłem Pułkownikowi *Annenkoff*, aby się udał do JW. Pana i J. C. Mości Wielkiego Xięcia, celem oświadczenia moiej gorliwości w zakończeniu sprawy, i uwiadomienia JW. Pana, iż zwłoka nie spada na moją odpowiedzialność. Pułkownik *Annenkoff* wyszedł natychmiast. Przypomniałem Jenerałom Polskim, iż w sposobie prawym uwiadomiłem Jenerała hr. *Krukowieckiego* o skutkach uporu jego, wczem szturm służył mi za krwawy przykład. Nakoniec oznajmiłem Jenerałom i oświadczyłem osobom, iż JW. Pan wydał rozkaz zaczęcia szturm do miasta o godzinie czwartej rano. Skutek, iaki sobie z tego postępowania obiecywałem, potwierdził się zupełnie. Oświadczone mi, iż Jenerał *Krukowiecki* poróżnił się z Sejmem, z powodu, iż ostatni twierdził, że powinien być uwiadomiony o wszystkim, co ów czynić zamysła, chociaż dał mu nieograniczone pełnomocnictwo, i że *Krukowiecki* dla tego żądał i otrzymał dymissyą. Powiedziano mi, iż Pan *Niemcewicz* został obrany Prezesem, i że *Krukowiecki* udał się na Pragę. Proszono mnie, abym układał się z *Niemcewiczem* lub z Jenerałami. Widząc wtedy, iż bez rozpoczęcia układów pozyskalbyśmy główny cel wysłania mego, to jest poddanie Warszawy i Pragi, gdybym tylko tym Panom zagroził nieuchronnymi skutkami szturm przeciw środkowemu punktowi miasta, wzbraniałem się układać z kim innym, iak tylko z Prezesem Hrab. *Krukowieckim*. Przełożyłem im, iż dano mu nieograniczone pełnomocnictwo, i że o tem uwiadomiłem Marszałka, i że list, który przywiozłem, jest do niego adresowany, iż nie mogę wierzyć tak nagłej zmianie i tak prędkiemu cofnięciu nieograniczonego zaufania, iak położeniu jego, oraz tak chwytającemu się postępowaniu ze strony ludzi, którzy sobie przywłaszczyli chcieć rządzić Królestwem; iż nadto, gdy Pan *Krukowiecki* oświadczył nam, iż ma pełnomocnictwo, i na mocy tego pełnomocnictwa pisał do N. CESARZA i KRÓLA, przeto z własnych ust jego powinienem dowiedzieć się o jego dymissyi. Po krótkiej naradzie postanowiono, aby Jenerał *Lewiński* wyszukał Pana *Krukowieckiego*, i zniewolił go do stawienia się. Jakoż sprowadzono go o godzinie 3 po północy. Wtedy już byłem przekonany o rozpaczającym stanie przeciwników naszych i usilnej ich chęci ocalenia miasta za iakąkolwiek bądź cenę, tudzież o niemożności oparcia się armii naszej; znając prócz tego żywioł Hrabiego *Krukowieckiego*, poszedłem prosto ku niemu, nim jeszcze zdołano wystawić mu kłopot, iaki dymissyą jego sprawiła. Zapytałem się go kategorycznie, czyli jest jeszcze Prezesem Rządu lub nie? Rzucił swą czapkę na ziemię i odpowiedział mi prawie krzykając: „Jestem niezem, Jenerale: nie jestem już Prezesem, lecz prostym prywatnym człowiekiem; — a potem ziewał *Ostrowskiego*, *Niemcewicze* i *Sejm*, który uważał zgromadzeniem głupców. Powstałem z miejsca mego i oświadczywszy zgromadzeniu, iż pełnomocnictwo moje było adresowane do Prezesa Hrabiego *Krukowieckiego*, mającego nieograniczone pełnomocnictwo, i gdy nie ma już Prezesa tego nazwiska, nie poczytuję go już za ważne; prosiłem o pozwolenie oddalenia się i udania do wojskowego mego stanowiska, abym bez zwłoki był obecny szturmowi, który wkrótce nastąpić musi. Zanośzono potem do mnie najusilniejsze prośby i zakłamanie mi o udzielenie rady, która mogła uratować Warszawę. Panowie *Ostrowski* i *Niemcewicz* wyszli z sali, czyniąc wyrzuty armii Polskiej, a tak w kilku chwilach pozyskali zupełne poddanie stolicy, mostu na Wiśle i Pragi wraz znajdującym się tam działami oblężniczymi i amunicyą wojenną.“

— *List Hrabiego Krukowieckiego do JW. Feldmarszałka Hr. Paskiewicza Erywańskiego.*

Panie Marszałku! Stosownie do życzenia JW. Pana zesławszy w dniu 3 b. m. w mieście umówione Jenerała Dwizy *Prądzyskiego*, celem wysłuchania wniosków, jakie Jenerał *Dannenberg* w imieniu JW. Pana miał mi uziścić, uwiadomony zostałem, iż JW. Pan chce położyć koniec wojnie i rozlewowi krwi, która od 9 miesięcy płynie, oświadczyłeś gotowość do układów, któreby mogły torzący się bój zakończyć. Powodowany również miłością pokoju, jako Naczelnik Rządu Narodowego Polskiego, mam zaszczyt JW. Panu oświadczyć: iż władza moja jest ograniczona manifestem i uchwałami narodu w sejmie reprezentowanego, i że o tyle tylko do układów przystąpić mogę, o ile to się woli seymu, który mnie swem zaufaniem zaszczycił, nie sprzeciwia. Polacy podnieśli oręż za niepodległość narodu w dawnych między Rosją i Polską granicach; o ile przeto N. CESARZ Rosyjski do tego skłonić się zechce, Rząd Narodowy oczekiwać będzie od JW. Feldmarszałka wiadomości. — W Warszawie d. 5 Września 1831 r.

Prezes Rządu Narodowego,
Jen: piechoty (pod) *Krukowiecki*.

— *Oświadczenie kwatery mistrza Jenerału armii rewolucyjnej Prądzyskiego.*

Niżej podpisany, wysłany od teraźniejszego naczelnika Rządu w Warszawie, Jenerała Krukowieckiego, do Marszałka Hrabiego *Paskiewicza Erywańskiego*, dla podania pisma jego, obywateli propozycje układu, oświadcza niniejszem, iż jest zażniawcą wspomnianego Jenerała Krukowieckiego, wrócić wzupelnym sposobie z całym narodem Polskim do posłuszeństwa N. CESARZOWI Jmci, i że teraz posiada wszelkie do tego pełnomocnictwo. Pragnie dowiedzieć się od JW. Marszałka, jakie byłyby warunki układu, któreby warunek ten miał za zasadę. — w Woli dnia 7 Września 1831 r. (pod) *Prądzyski*.

— *Pismo Hrabiego Krukowieckiego do N. CESARZA Jmci.*

NAYJAŚNIEJSZY PANIE! W tej chwili odebrawszy polecenie przemówienia do WASZEY CESARSKIEY i KRÓLEWSKIEY MOŚCI imieniem całego Narodu Polskiego, udam się przez JW. Marszałka Hrabiego *Paskiewicza Erywańskiego* do oycowskiego Jego serca. Poddaję się W. C. M. KRÓLOWI naszemu, bez żadnego warunku, Naród Polski wie, iż Nayaśniejszy PANIE, sam tylko możesz sprawić zapomnienie przeszłości i uleczyć głębokie rany, które oyczynie mojej zadane zostały. — W Warszawie dnia 7 Września 1831 o godzinie 6tej wieczorem.

(podpisano) Hrabia *Krukowiecki*.

— *Pierwszy list Hrabiego Małachowskiego do JW. Feldmarszałka Hrabiego Paskiewicza Erywańskiego.*

Panie Marszałku! Gdy Hrabia *Krukowiecki* opuścił Warszawę, bez uwiadomienia o tem władz rządu i miasta, przeto bez wątpienia wkrótce powróci dla przyjęcia poselstwa, które JW. Pan Jenerałowi *Berg* naylorawiey polecił. Aby uniknąć rozlewu krwi i dać dowód prawości swojej, armia Polska, którą dowodzę, wyjdzie do godziny 5tej z rana z miasta Warszawy, mostu na Wiśle i Pragi. Wojsko Cesarzkie może więc, gdy JW. Pan tak rozkażesz, uskutecznić dziś o godzinie 5tej swoje wyjście, a wzajemnie za naszą poruszenie, my: Jenerałowie, Officerowie i żołnierze, i ja dowódca ich, spodziewamy się z mocną ufnością, iż JW. Pan wydasz rozkaz, aby zajęcie Warszawy i Pragi nastąpiło w sposobie, któryby mieszkańców miasta nie wystawił na szkodliwe skutki zajęcia siłą oręża. Wychodzę z armią z miasta Warszawy i Pragi, i oddaję je wraz z nieuszkodzonym mostem na Wiśle, polegając zupełnie na sposobie myślenia JW. Pana, i jestem przekonany, iż z strony JW. Pana wolności własność osób będą ściśle szanowane, iż nawet małym oddziałom i garnizonom, któreby w przodowych szanach mogły być zapomniane, wolne wyjście do armii wzbromionem nie zostanie, iako też, iż sprzęty armii, wylawszy amunicyą wojenną, również iak osoby, któreby chciały udać się za

armią, będą mogły opuścić Warszawę w przeciągu 48 godzin. Skoro Jenerał Krukowiecki powróci, Jenerał *Berg* może z nim ułożyć ostateczny akt pacyfikacyi. — W Warszawie dnia 8 Września 1831.

(podpisano) *Małachowski*.

— *Drugi list Hrabiego Małachowskiego do JW. Feldmarszałka Hrabiego Paskiewicza Erywańskiego.*

Panie Marszałku! Mam zaszczyt uwiadomić JW. Pana, iż udam się do Woiewództwa Płockiego. Etapy dopiero później będę mógł wskazać, wojsko bowiem jest zbyt zmęczonym, aby ciągle mogło odbywać pochody. Korpus Jenerała *Ramorina* weźmie tenże sam kierunek. Co się tyczy stanowisk, zastosuję się do układów, umówionych przez Jenerała *Prądzyskiego*, a które przez Jenerałów Hr. *Krukowieckiego* i *Berg* podpisane być muszą. Pozwalam sobie polecić wysokiey życzliwości JW. Pana, korpus inwalidów i weteranów, który w Warszawie pozostaie. — W Warszawie dnia 8 Września 1831.

(podpisano) *Małachowski*.

— *Trzeci list Hrabiego Małachowskiego do JW. Feldmarszałka Paskiewicza Erywańskiego.*

Panie Hrabie! Stosownie do naszego układu, mam zaszczyt donieść JW. Panu, iż korpus *Ramorina* otrzymał rozkaz udania się przez Kamieńczyk do Woiewództwa Płockiego. Korpus ten w pochodzie swoim przyjmować będzie wszystkie oddziały nasze, które się jeszcze znajdą w okolicy. Oddział Podpułkownika *Zaliwskiego*, będący z tamtej strony Karczewia, otrzymał podobnie rozkaz udania się natychmiast do Woiewództwa Płockiego. — W Jabłonny dnia 8 Września 1831.

(podpisano) *Małachowski*.

z Petersburga 21 Września.

— Gazeta tutejsza zamieściła w nadzwyczajnym dodatku, wyjątki z raportu JW. Feldmarszałka Xiecia *Paskiewicza Warszawskiego* do NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA, z daty 2. (14) Września o dalszych rozporządzeniach ku ostatecznemu przywróceniu prawey władzy w Królestwie Polskiem. Są one następujące:

Szczegóły negocyacyi, które uprzedziły zajęcie Warszawy, równie iak okoliczności tegoż poddania się chwalebnemu naszemu orężowi, już są wiadome. Dla uniknienia, zgodnie z uswieconą wolą, ilemożności krwi rozlewu, Naczelnie dowodzący armią, oznaczal każde z swoich działań przeciwko Warszawie czynami wspaniałomyślności, godney Rosyjskiego ludu; a pragnąc odwrócić zgubne skutki zwycięstwa tak ludnego miasta, usiłował po przednio krokami łagodnymi i przekonaniem przywieść Naród Polski do posłuszeństwa. Lecz już postęp przedsięwziętych w tym celu i podanych już do powszechney wiadomości negocyacyi, okazało dostatecznie wkorzenione zaślepienie Rządu powstańców, który lud Polski wtracił w zgrozę krwawey i długotrwałey wojny. Natychmiast po zajęciu Warszawy, Feldmarszałek przeznaczył Jenerała kawalerji Hr. *Witt* na Jenerała Gubernatora Warszawy, a Jenerała artylleryi barona *Korff* na komendanta miasta; przedsięwziął także wszelkie kroki ku zabezpieczeniu mieszkańców i przywróceniu prawey Rządu; zniesiono zgromadzenia złe myślących towarzystw, władze miejskie rozpoczęły znowu zwyczajne czynności; prawa i rozporządzenia, nabrały znowu dawney mocy; rozbroiono Gwardyę Narodową i mieszkańców; do pełnienia obowiązków, wymagających znajomości języka i miejscowości, obrano należyta liczbę osób spośród szlachty, która się odznaczyła dobrem postępowaniem i wiernością, wyznaczono oddzielną kommissyą dla wysledzenia którzy pomiędzy Officerów, życzących wystąpić z szeregów powstańców, mogliby pozostać w Warszawie, a których ztamtąd oddalić należy. Liczba takich Officerów wynosi dotychczas w Warszawie do 500. Pomiędzy tymi znajdują się znani naywięcej: Jenerał piechoty *Jzydor Krasinski*; Jenerałowie dywizji: *Krukowiecki*, *Malletski*, Jenerał brygady *Bontemps*; Pułkownicy *Routier*, *Weisfogel*, *Korytowski*, i *Gugenmus*; tudzież podpułkownicy: *Chrzanowski*, i *Prądzyski*. Prócz tego przedsięwzięto kroki ku ocaleniu gotowych, kapitałów leżących w Banku Warszawskim,

wynoszących do 30 milionów złtp. Wszystkie te rozporządzenia, stały się podstawą do trwałego wznowienia porządku w Królestwie Polskiem. Niestety jednakże, niektórzy członkowie rewolucyjnego Rządu, którzy udali się za Rządem wyszłym z Warszawy, niezaniebali oznaczyć swojej przy niem obecności, powtórzonem wiarołomstwem, przeciwnem, nietylko świętości zawartych układów, lecz nawet wyraźnym korzyściom polskiego ludu. (Tu następuje kilka wiadomości o postępowaniu wojska pod Modlinem równie iak korpusu *Ramorina*, przy którym znajdował się Xiecia *Czartoryski*, *Lelewel* i kilku innych członków rewolucyjnego Rządu i seymu.) Gdy Feldmarszałek i teraz jeszcze pragnął użyć drogi łaski, więc wysłał Jenerała Adjuanta *Berg* do Naczelnie dowodzącego wojskiem polkiem stojącym pod Modlinem, z wyraźnem wezwaniem, aby nieochybnie dopełnił wszelkich warunków układów d. 26 sierpnia (7 września) i oddał warownie Zamość i Modlin, przyczem przedsięwzięto natychmiast wszelkie środki, aby na przypadek wytrwałego oporu, oręż mógł rozstrzygnąć. Również i Jenerał Adjuant *Rosen* otrzymał polecenie doścignienia korpusu *Ramorina*, Naczelnie dowodzący, kończy raport doniesieniem o klesce zadanej oddziałowi powstańców pod dowództwem *Rozckiego* przez Jenerała Adjuanta *Rüdiger*. Szczegóły jego są następujące. „*Rozczyk* z całemi swemi siłami ciągnął z lasów między Szydłowcem i Mirem, d. 27 sier. (8 września) przez Wierzbicę i Ciepeliów ku Wiśle. Dowiedziawszy się o tem Jenerał Adjuant *Rüdiger* pozostawił w Radomiu pod rozkazami Jego Król. Mości Xiecia Adama *Wurtembergskiego* 2 bataliony piechoty i 6 szwadronów jazdy, sam zaś z czterema batalionami i rez. a jazdy, udał się d. 28 sier. (9 września) przez Skarżyszew i Ciepeliów do Janowic. Tegoż samego wieczora, *Rozczyk* zbliżył się nagle do przedmościa; stanął przed niem i zaczął dawać ognia z dział. Dowiedziawszy się zaś o zbliżeniu się Jenerała Adjuanta *Rüdiger*, cofnął się spieszenie. Wspomniony Jenerał dosiagnął jednakże tylną straż powstańców pod wsią Choteci, gdzie ją przełamał i zmusił do szybkiej ucieczki, w której *Rozczyk* korzystając kilkakrotnie z nalezionych dobrych pozycy, usiłował trzymać się, lecz zawsze został pobity i z wielką stratą dalej pędzony. Stracił on wogóle, w ienach: Dowódcę całej piechoty podpułkownika *Kwiatkowskiego*, 14 officerów wyższych i około 500 żołnierzy, z wojska liniowego po większej części weteranów. Liczba zabitych i rannych, wynosiła podług mniemania Jenerała adjuanta *Rüdiger*, przynajmniej 1,000 ludzi. Prócz tego rozbiegła się wielka liczba po lasach, szczególniej z pospolitego ruszenia. Straty nasze były mało znaczące. Między innemi zostali rannymi dowódcy noworuskich i moskiewskich dragonów, Maior *Byström* i Pułkownik *Löschern*.

Dziennik St. Petersburgski umieścił obok powyższego w nadzwyczajnym dodatku jeszcze następujące akta:

Rapport JO. Feldmarszałka Xiecia *Paskiewicza Warszawskiego* do NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA Jmci.

• Z Warszawy dnia 1 (13) Września. Dnia 28 Sier. (9 Września) polecił Jene. Maiorowi *Berg*, udać się do głównej kwatery wojska powstańców, a przypuszczając, iż to w skutek przyiętych zobowiązań poddania się WASZEY CESARSKO KRÓLEWSKIEY MOŚCI, znajdować się będzie w drodze ku Płockowi, upoważniłem go do wejścia z Naczelnym dowódcą tuteż w negocyacye względem poddania twierdz Modlina i Zamościa, przyspieszenia tym sposobem pacyfikacyi kraju i dania wojsku sposobności okazania się godnem łaski błaganey od WASZEY CESARSKO KRÓLEWSKIEY MOŚCI. Polecilem również Jenerałowi *Berg*, aby wszystkim tym, którzy życzą sobie opuścić wojsko, udzielił pozwolenie do powrotu do swych rodzin, zarazem miał uczynić propozycyę, aby ośmiu officerów polskich przybyło do mojej głównej kwatery, aby wspólnie z officerami rossyjskimi powieźli rozkazy wstrzymania wszelkich działań, do oddziałów wojskowych i rozmaitych warown. Prócz tego, miał żądać spisów rzeczywistego stanu wojska polskiego,

dla opatrywania go w żywność w okolicach Plocka, gdyby mu na niey zbywać miało. Gd Jenerał Maior Berg przybył dnia 29 Sierpnia (16 Września) do Jabłoni, gdzie się znajdowała główna kwatera wojska polskiego, przyjęty został o godzinie 12 w południe przez Jenerała porucznika wojska powstańczego P. Dembińskiego i dowodzącego w twierdzy Modlinie Hr. Ledóchowskiego. W czasie rozmowy z tymi officerami, Jenerał Maior Berg miał sposobność przekonania się, iż wojska polskie zostawały jeszcze pod wpływem rewolucyjnego uniesienia. Zapominając o wszystkim co się stało, officerowie ci również iak otaczających młodzież, uważali Jenerała hr. Krukowieckiego i Małachowskiego za zdrajców oyczyny i ciągle jeszcze mówili o walkach. Wezwany, aby się oświadczył względem celu swej misji, Jenerał Berg, mając polecenie nowych zaskazujących rozkazów, jeżeliby zaszła ważna iaka wiadomość z armii, sądził iż niemożę czynić poleconych sobie propozycji. Chcąc jednakże uzyskać od powstańców dokument zawierający ich ostateczne postanowienie, oddał im notę słowną, w której im oznajmił, że kapitan *Wojtek* ma polecenie, stósownie do dawniejszych rozporządzeń, zawięść Jenerałom *Doktorow* i *Piller* przez stanowiska wojsk polskich do Ostrołki rozkaz cofnięcia się. Obrany niedawno Naczelnikiem wojska Pan *Rybiński*, który się nie ośmielił przyjąć Jenerała Maiora Berg bez świadków, aby nieobudzić podejrzenia przeciwko mniemanemu swemu patryotyzmowi, kazał mu doręczyć wieczorem odpowiedź, w której odrzucił proponowane poselstwo i uspokojenie Polski uczynił zawisłem od nowych układów z ustanowionym co dopiero rządem, którego prezesem był p. Bonawentura Niemcewicz. Przyjęty zasadami, kierującymi polityką WASZEY CESARSKIEY MOŚCI, nie mogłem zezwolić na układy z Rządem. Posłałem Jenerała Maiora Berg w dniu 31 sierpnia (12 Września) powtórnie do Modlina z poleceniem oświadczenia wprost, iż tylko z Naczelnym wodzem wojska weydzie układy, i to tylko względem zawarcia zawieszenia broni, któreby wojsku nastęczyło czas do wysłania deputacyi do WASZEY CESARSKIEY MOŚCI, w celu przyjęcia najwyższych Jego rozkazów. Gdy wypały dni ostatnich słuszną wemnie wzbudzały obawę względem rzetelności Naczelników polskich, więc postanowiłem, iako rękomią utrzymania zawieszenia broni, żądać opuszczenia Modlina i Zamościa, tudzież oddania będąc w tych twierdzach artylleryi i amunicyi. Nie mam jeszcze wiadomości o wypadku tej powiórney misji Jenerała Berg. Nie spodziewam się wielkiego z niey skutku, lecz gdy jest zamiarem WASZEY CESARSKIEY MOŚCI wyzerpać wszelkie środki pogodzenia, aby zapobiec nowemu rozlewowi krwi, postanowiłem odwlecz rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich w tym punkcie. Na zakończenie tego wykazu moich negocyacji z naczelnikami powstańców przytaczam i to, że Pan *Rybiński* przez Jenerała Dziekońskiego reklamował u mnie pozostawione przez wojska polskie w stolicy efekta i materiały. Wistocie Hrabi Małachowski przy opuszczeniu miasta prosił mnie między innemi także o pozwolenie 48 godzin czasu do wywieżenia wszelkiej własności wojska z wyjątkiem amunicyi wojenney. Nie przychyliłem się wyraźnie do tego życzenia, lecz byłbym ie wziął pod rozważę, gdyby wojsko polskie przesłało akt poddania się WASZEY CESARSKO KRÓLEWSKIEY MOŚCI. Tymczasem hr. Witt po wywieściu wojsk powstańczych, kazał postawić straż przed składami, officerom zaś, którzy przeciwko temu reklamowali, oświadczył: iż przed wydaniem żądanych efektów, będzie oczekiwał powrotu Jenerała Berg, aby się dowiedzieć, o ile przyrzeczenie do którego się odwołują, jest obowiązującym. Teraz, kiedy wojsko polskie przybrało znowu nieprzyjacielską postawę, nie sądzę się być obowiązany do zadosyć uczynienia jego życzeniu, ponieważ zaś niedługo wyrażnego przyrzeczenia, poleciłem Jenerałowi Berg przesłać do Jęzionej tu noty Panu *Rybińskiemu* i zawiadomienie go, iż reklamowane przedmioty, nie są już do dyspozycji wojska polskiego. Jenerał Berg jest wszakże upoważniony, przyrzec oddanie ich, na przypadek, iż będzie zawarte zawieszenie broni.

Odpowiedź Pana *Rybińskiego* na komunikacye Jenerała Maiora Berg.

„Odpowiadając na komunikacye uczynione przez JW. Jenerała Maiora Berg ze swity NAWIASNIEYSZEGO CESARZA WSZECH ROSSYI, podpisany ma zaszczyt zawiadomić tegoż przedewszystkiem, że gdy w dniu 27 Sierpnia (7 Września) Jenerałowi Małachowskiemu udzielone zostało uwolnienie, on, Jenerał *Rybiński*, (Maciej) przez wolny wybór wojska, potwierdzony od Rządu Narodowego, objął naczelnę dowództwo armii. Co do treści urzędowego aktu, który Jenerał Berg kazał doręczyć podpisanemu, tenże ma honor nadmienić, iż żądane od niego wykonanie szczegółów może tylko nastąpić wskutek ostatecznych układów względem uspokojenia obudwóch narodów; zważywszy, iż tylko na mocy takich układów, strony obiedwie mogą stanowiąć względem dalszych ruchów wojska, którem dowodzić podpisany ma honor.

Co do pytania głównego, to jest względem uspokojenia, naczelnie dowodzący przekonałszy się o chęciach Prezesa Rządu P. *Niemcewicza* (Bonawentury) donosi, iż obadwaj równie są skłonni uprzedzać życzenia CESARZA JMCI, oświadczać: iż są gotowi do zawarcia zawieszenia broni w celu rozpoczęcia układów względem uspokojenia obudwóch narodów. Można by niezwłocznie z obudwu stron wyznaczyć pełnomocników, którzyby się zjechali w Górze nad Narwią. Wódz Naczelný oczekiwając będzie odpowiedzi do dnia 31 Sierpnia (12 Września) o godzinie 10 z rana. — Dnia 10 Września 1831 r.

Naczelný Wódz Wojska Polskiego
(podpisano) *Rybiński*.

Nota Jenerała Maiora Berg podana z rozkazu JW. Feldmarszałka Panu *Rybińskiemu*.

Hrabi *Krukowiecki* oświadczył w liście z d. 7 września o godzinie 6 wieczorem, dołączonem tu w kopii (*), iż wojsko polskie podda się bezwarunkowo swemu Monarsze. Hrabi Małachowski oddał Warszawę, most przez Wisłę i Pragę w ten czas, kiedy już nie mógł się bronić, a JW. Feldmarszałek *Paskiewicz* *Erywański* lubo wdzięczny za ochronienie stolicy od zgrozy szturm i szybkie opuszczenie miasta, nieprzyjął z swej strony żadnych wyraźnych zobowiązań.

Dla tego, a szczególnie, gdy P. *Rybiński* obecnie dowodzący wojskiem polskim oświadczył, iż nie sądzi się być obowiązany postanowieniami swego poprzednika; przedmioty ubiorcze i inne, które wojsko Polskie pozostawiło w Warszawie, nie są już do jego dyspozycji. Dla uniknienia wszelkich nieporozumień, podpisany otrzymał zlecenie przesłać niniejsze zawiadomienie. Podpisany ma honor zapewnić Panu *Rybińskiemu* znakomity swój szacunek.

(podpisano) F. D. Berg.

— Rapport JO. Feldmarszałka *Paskiewicza* *Xięcia Warszawskiego*.

Warszawa 1 (13) Września 1831 r.

„Jenerał Berg powrócił w tej chwili z podróży do Nowego Dworu. Powstańcy ciągle jeszcze upierają się przy tem, iż tylko za zezwoleniem i podług instrukcyi Rządu obranego przez członków Seymu, którzy się udali za wojskiem do Modlina, chcą się układać względem uspokojenia. Jenerał *Morański* wyznaczony był przez Pana *Rybińskiego* Naczelnika Powstańczego wojska do przyjęcia Jenerała Berg i naradzania się z nim. Delegowany Polski nieprzedsiewziął nawet rozbiór zawieszenia broni. Daleki bowiem uznać podług mego żądania, za podstawę pacyfikacyi, poddanie się pod władzę WASZEY CESARSKIEY MOŚCI, żądał, aby pierwszy krok do stanowczey ugody z mey strony był uczyniony, tudzież, aby mu towarzyszyły formalne układy. Natomiast powiadał Panu de Berg o najprzesadniejszych projektach do nowych wypraw, a mowa iego miała często charakter pogroźek. — Tym sposobem zupełnie niknie nadzieja, aby wojsko Polskie samo przez się powróciło do swej powinności. Mimo to, raz jeszcze posię Jenerała Berg do Modlina, niezmieniając jednakże udzielonych mu poprzednio instrukcyi, i raz

jeszcze Powstańcom te sme każe uczynić propozycye. Racz WASZA CESARSKA MOŚĆ przyjąć i t. d.

BELGIA.

z Bruxelli 23 Września.

— Miano tu odebrać nowy protokół, zawierający nowe propozycye względem podziału długu holenderskiego, które jednakże Rząd nasz formalnie odrzucił.

— Król powrócił dnia 27 w nocy z podróży swej do Gandawy. Z końcem tego tygodnia spodziewają się obecności Monarchy w Antwerpii.

FRANCYA

z Paryża 23 września.

— *Dziennik Frankfurcki* donosi z Strasburga pod d. 26 Września. „Uciążliwy podatek który oddawna już obarcza Strasburg i całą Alzacyą, jest to niezmierne cło wchodowe, nałożone za ministeryum *Villéla* na bydło i niektóre inne artykuły żywności, które z zagranicy sprowadzać musimy. Zagranicą wzięciem nałożono wielkie opłaty na płody naszego kraju, ztąd powstało zatamowanie naszego handlu i rękodzielnictwa, oraz drogosc artykułów żywności, ciążąca szczególnie ubogą klasę wyrobniczą. Często i mocno, przed i po dniach lipcowych nastawaliśmy o polepszenie tego opłakanego stanu rzeczy, lecz zawsze nadaremnie. Można się było przecieź spodziewać, że skutki rewolucyi lipcowey przynajmniej w części zaradzą powszechnym niedogodnościom; ministeryum jednakże aż dotąd nie uczyniło dla sprawy ludu. Można więc było przewidywać, że prędzej czy później wzrastające ciągle nieukontentowanie pobudzi ludność do szkodliwych kroków. Kroki te niestety! wczoray się u nas rozpoczęły. Już o 6 godzinie z rana 2-300 ludzi udało się na mały most na Renie, celem wprowadzenia bez opłaty bydła, zamówionego za Renem, które na targ poniedziałkowy przechodzić zwykło granicę w niedzielę. Przestrzeżone jednakże o tem dzień naprzód władze, przedsięwzięły środki do przeszkodzenia tym gwałtom i zachowania całości prawa. Batalion wojska liniowego i artyllerya stały na moście, i lud musiał powrócić do miasta. Zamieszanie to nie miało żadnych skutków; większa część tylko mieszkańców, naganiata niespokojnym krok przeciwny prawu, chociaż również z niemi uskarżać się musi na uciążliwy i tak dawno istnący podatek. Wielu także na wezwanie Rządu zebrało się na Broglie, w mniemaniu, iż w drodze prawa żądać będą wstrzymania podatku, nie zaś celem stawienia oporu, co miałoby tylko szkodliwe skutki gdyby się temu władze prawnie oparły. Prefekt na osobistą swoją odpowiedzialność zmniejszył o połowę cło wchodowe od zagranicznego bydła. Podano oraz prośbę do Króla o zawieszenie prawa z r. 1822 zaprowadzającego ten podatek, iako też o zmniejszenie podatku od soli i cła od zagranicznego zboża.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Szafa do sukien, bielizny, książek, i t. p. bardzo wygodnie urządzone, tudzież piec z blachy żelazney, który dla dobrego urządzenia małą ilością drzewa ogrzany bywa, a przecieź mocną i utrzymującą się gorącość wydaje, za pomierną cenę są do sprzedania. Oba te przedmioty są bardzo mało używane, które codziennie u P. Louis Fillion przy ulicy Sto. Krzyskiej po nrem 1337 widzieć można.

Wydawca K. M. Grabowski.